

Ile trwa kwarantanna?

Data publikacji: 10.07.2020 13:30

Do naszej redakcji dotarła wiadomość jednego z czytelników, który od 18 maja przebywa na kwarantannie spowodowanej epidemią koronawirusa. Jak opisuje całą sytuację? Dlaczego okres kwarantanny w jego przypadku trwa tak długo?



Fot: Pixabay.com

Nasz czytelnik przedstawił chronologicznie i bardzo szczegółowo cały przebieg wydarzeń.

"27.04 - 15.05 - mama obudziła się ze stanem podgorączkowym i osłabieniem organizmu, po telefonicznej konsultacji z lekarzem rodzinnym została skierowana na zwolnienie lekarskie. Lekarz stwierdził, że jest to angina. Gorączka ustąpiła po 2-3 dniach, osłabienie organizmu trochę później. Pojawiła się myśl, że być może jest to Covid, ale uspokojeni przez lekarza funkcjonowaliśmy normalnie, zwłaszcza że mama czuła się nieźle, a objawy ustępowały po antybiotyku.

16.05 - mama została skierowana z zakładu pracy na testy kasetkowe na przeciwciała na Covid. Wynik pozytywny. W pracy wzięłem wolne, miałem wrócić jak się wszystko wyjaśni.

18.05 - Pierwszy wymaz. Po południu zadzwoniłem do sanepidu, ponieważ od znajomego usłyszałem, że już prawdopodobnie jesteście na kwarantannie, sanepid to potwierdził. Kwarantanna miała trwać 14 dni, w trakcie których mieliśmy zostać wszyscy przebadani. Żeby zwolnili nas z kwarantanny ja i ojciec musieliśmy mieć po jednym wyniku negatywnym, a mama dwa negatywne z rzędu. Warto zwrócić tutaj uwagę na to, że to ja zgłosiłem się do sanepidu, a nie odwrotnie.

20.05 - Wynik mamy - pozytywny. Sanepid przedłużył kwarantannę do 3 czerwca. W tym czasie miał przyjechać do nas wymazobus, jednak się nie pojawił. Do sanepidu było się coraz trudniej dodzwonić, a gdy już się udawało, to otrzymywałem tylko informację, że będą dzwonić, gdy będzie znany termin przyjazdu.

03.06 - Telefon z sanepidu, że kwarantanna zostaje przedłużona do 10 czerwca.

05.06 - Przyjeżdża wymazobus, pobierają wymazy od całej rodziny.

08.06 - Wyniki - ja i ojciec - negatywny, mama "Nierozstrzygnięty".

10.06 - Kwarantanna wydłużona do 24.06.

12.06 - Przyjeżdża wymazobus, pobierają próbkę od mamy - po raz trzeci.

15.06 - Wynik mamy - "Negatywny". Zostaje jeszcze jeden i powinniśmy zostać zwolnieni. W trakcie kolejnych dni próbujemy dodzwonić się do sanepidu z pytaniem, kiedy będzie kolejny wymaz - bezskutecznie.

24.06 - Telefon z sanepidu, kwarantanna wydłużona o kolejny tydzień, dostajemy informację że pod koniec tygodnia mama ma się udać na SOR w Cieszynie w celu pobrania wymazu.

26.06 - Wymaz mamy - czwarty.

27.06 - Wynik - "Pozytywny". (Idąc kolejno otrzymywałem wyniki: pozytywny, nierozstrzygnięty, negatywny, pozytywny).

29.06 - kwarantanna przedłużona do 14.07.

Wymazobus ma przyjechać do naszego czytelnika w dwunastym dniu kwarantanny, czyli prawdopodobnie około

10.07. Ponownie będą pobrane próbki od całej rodziny - "Mama musi mieć dwa wyniki negatywne z rzędu, a ja i ojciec po jednym". Nasz czytelnik zwraca również uwagę na to, że niestety nie ma żadnego dokumentu, który potwierdza fakt jego przebywania na kwarantannie. "***Szef od blisko półtora miesiąca wierzy mi na słowo i wierzyć będzie musiał jeszcze prawie miesiąc. Papiery mają przyjść po zakończeniu kwarantanny***".

red.